

PODLASKI

www.iph.bialystok.pl • www.podlaskiecam.pl

MANAGER

IPH

DWUMIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W BIAŁYMSTOKU

**NUMER 227
WRZESIEŃ-
PAŹDZIERNIK 2025**

Święto podlaskiej przedsiębiorczości

Nagrodzeni odebrali statuetki IPH,
a nasi nowi członkowie
– pamiątkowe certyfikaty

Dekarbonizacja transportu

to nie tylko obowiązek regulacyjny, ale
przede wszystkim wyzwanie strategiczne

Diagnostyka S.A.:

Naszą misją jest ułatwianie profilaktyki

Krystyna i Benedykt Kozłowski

**W 1990 r. czuliśmy wiatr zmian ustrojowych, mieliśmy swoje ambicje
i wspaniałe doświadczenie**

Creativa[®]
by Cezar



SZTUKA DEKORACJI

www.creativa.pl

Cisza detalu i precyzja formy: czysta, harmonijna linia i wyważone proporcje. Światło poprowadzone profilem porządkuje przestrzeń.

KOLEKCJA SZTUKATERII do autorskich wnętrz —
bez emfazy, z klasą.



Szanowni Państwo,

nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że biznesowe sukcesy podlaskich firm to w istocie korzyści dla nas wszystkich. Mocne, znane w całej Polsce i nie tylko marki, trafione inwestycje zwiększające potencjał przedsiębiorstw, umiejętna międzynarodowa współpraca, wielkie kontrakty - budują rozpoznawalność i gospodarczy wizerunek całego regionu. Takich przykładów w Podlaskiem nie brakuje, o czym przekonuje chociażby lektura niniejszego wydania „Podlaskiego Managera”.

Jako Izba Przemysłowo-Handlowa nie tylko dostrzegamy takie firmy, ale też doceniamy, a szczególną okazją do okazania naszego uznania są coroczne koncerty, podczas których wręczamy nagrody przyznane przez Radę IPH. Sukces ma jednak różne, nie tylko biznesowe oblicza, dlatego wyróżniamy też znaczące przedsięwzięcia kulturalne i tych, którzy konsekwentnie niosą pomoc innym. Relację z XIX już koncertu, na którym wielu z Państwa mieliśmy przyjemność gościć, znajdą Państwo na łamach tego magazynu.

Nie mogło w nim rzecz jasna zabraknąć dobrej wiadomości dotyczącej planów otwarcia drogowych przejść granicznych z Białorusią w naszym regionie. Informację tę premier Donald Tusk przekazał goszcząc pod koniec października na Forum Spójności i Rozwoju Granicznego UE w Białymstoku, co podniosło dodatkowo rangę tego ważnego wydarzenia.

A w nawiązaniu do wątku transgranicznego zapraszam do lektury pierwszej części cyklu omawiającego zmiany w zasadach zatrudniania cudzoziemców w Polsce. Nasi eksperci analizują też wyzwania związane z dekarbonizacją transportu i wprowadzony niedawno w naszym kraju system kaucyjny.

Życzę miłej lektury.

JAROSŁAW ANTYCHOWICZ

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku

SPIS TREŚCI:

PODLASKI MANAGER

Rozmowa z Krystyną i Benedyktem Kozłowskimi - założycielami firmy Balt-Yacht **4-6**

Relacja z XIX Dorocznego Koncertu Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku **7-9**

O przyszłości wschodnich regionów. IPH na Forum Spójności i Rozwoju Granicznego UE **10**

Leszek Balcerowicz spotkał się z podlaskimi przedsiębiorcami **11**

Solidna dawka wiedzy o cross-border e-commerce - relacja ze szkolenia **12**

Bony szkoleniowe w zasięgu ręki **13**

WSPARCIE BIZNESU

Nowa era wyzwań - transport pod presją klimatu **14-15**

Zmiany w zasadach zatrudniania cudzoziemców **16-17**

Kilka uwag o systemie kaucyjnym - kto jest beneficjentem systemu, a kto może stracić? **18-19**

PODLASKI BIZNES

Rozmowa z Sylwią Mikołajuk, dyrektorką Regionu Białystok sieci laboratoriów Diagnostyka S.A. **20-21**

FELIETON

Wojciech Jarmołowicz: o pracy zespołowej **22**

Karol Jakubowski: czasem warto zmienić środowisko **23**

WYDAWCA

Izba Przemysłowo-Handlowa w Białymstoku

ul. Antoniukowska 7, 15-740 Białystok,
tel. 085 652 56 45, biuro@iph.bialystok.pl

Nakład: 2000 sztuk

ISSN: 2449-8084

Dwumiesięcznik bezpłatny.

Redaktor Naczelny

Katarzyna Dziedzik



Współpraca: Podlaskie Centrum Rolno-Towarowe S.A. w Białymstoku

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów i zmian w nadesłanych materiałach. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

Z potrzeby samodzielności i wyrwania się z ram systemu

ROZMOWA Z KRYSTYNĄ I BENEDYKTEM KOZŁOWSKIMI - ZAŁOŻYCIELAMI FIRMY BALT-YACHT.

Choć nazwa Państwa firmy kojarzy się z morzem, to biznes który - bardzo dosłownie - wyrósł nad Neckiem i Netą... W jaki sposób historia i rodzinna tradycja wpływa na markę Balt-Yachtu dziś?

Benedykt Kozłowski: Nazwę wymyślił nasz francuski kontrahent Pierre Charlot. Miała kojarzyć się z krajem bałtyckim – bo wtedy jeszcze Augustowszczyzna raczkowała jeśli chodzi przemysł szlucowy. Ale nasze początki w tej branży sięgają dość daleko w przeszłość. Mój teść, Bronisław Bielawski, jako młody, szesnastoletni chłopak popłynął w zawodach mało mobilnym kajakiem i poniósł porażkę, ale nie w skutek braku przygotowania fizycznego, lecz technicznego. Nie zniechęciło go to, a raczej zmobilizowało do pracy nad ulepszeniem drewnianego sprzętu. W 1935 r. unowocześnił kajak i w końcu wygrał zawody. Zrozumiał też, jak ważny jest nie tylko talent i trening, ale również jakość i właściwości nautyczne jednostki pływającej. Pasja Bronka przerodziła się w pracę: w następnych latach wykorzystał swoje umiejętności stolarskie i budował wraz z braćmi, w przydomowym warsztacie, drewniane łodzie wiosłowe na zamówienie.

W roku 1973 został zatrudniony jako konstruktor w pierwszej augustowskiej stoczni FOTO-PAM. Tam również my z żoną stawialiśmy pierwsze zawodowe kroki. Przy takim mistrzu nauczyliśmy się solidnej pracy - teść nie znoś „bylejakości”. I tak powoli rozpoczęła się nasza przygoda ze szlucownictwem. Z czasem żona została zastępczynią szefa produkcji, a ja awansowałem na dyrektora technicznego. Firma produkowała jeszcze wówczas łodzie drewniane, ale już lata 70. powoli przynoszą zmiany technologiczne. Przeszkolenie zdobyłem w szczecińskiej stoczni i pod moim kierownictwem wprowadziliśmy nową technologię

- wyroby z laminatów poliestrowo-szkłanych. Rozpoczęła się w szlucownictwie nowa epoka. Wraz z kolegą, dr. Jackiem Centkowskim, zaprojektowaliśmy kilka legendarnych jednostek, jak Figiel 3, Bez 2 i Bez 4, a także rower wodny Jacek.

Krystyna Kozłowska: Tato nauczył nas szacunku do pracy, był prekursorem na naszym terenie drewnianych nart wodnych i deski windsurfingowej, a także motorówek napędzanych silnikami samochodowymi. Miał wielką skutniczą pasję, a w Oficerskim Klubie Jachtowym pracował jako bosman. Nie mogliśmy wybrać innej ścieżki zawodowej - zarażał nas miłością do jednostek pływających. Reszta rodzeństwa zdobywała mistrzowskie tytuły pływając na nartach wodnych, ja realizowałam się doglądając w FOTO-PAM-ie jakości wykonywanych łodzi.

Dlaczego w 1990 roku postanowili Państwo założyć własną firmę, która zresztą była pierwszą prywatną stocznia w regionie podlaskim?

B.K.: W 1990 r. czuliśmy wiatr zmian ustrojowych, mieliśmy swoje ambicje i wspaniałe doświadczenie. Wówczas rozpocząłem własną działalność, a z czasem dołączyła do mnie żona. W Polsce rodziły się prywatne firmy, a te państwowe powoli upadały. Postanowiliśmy i my zaryzykować, tworząc od podstaw działalność gospodarczą. To była potrzeba samodzielności, wyrwania się z ram systemu, który i tak się kończył. Mieliśmy kontakty z francuskim inwestorem, a siła robocza w Polsce była na tle Europy bardzo konkurencyjna. To był znakomity, choć ryzykowny moment: mogliśmy stracić wszystko. Wiele lat udowadniał mi europejskim odbiorcom, że produkt z Polski może być dobry jakościowo.

K.K.: W 1993 r., już na własnym gruncie w Żarnowie koło Augustowa, zbudowaliśmy od podstaw własną stocznia,



w której pracujemy do dziś. Dołączyli do nas jeszcze podczas studiów synowie i synowe, a obecnie – sukcesywnie zdobywając wykształcenie – również i wnuki. Stawianie pierwszych kroków w realiach lat 90. nie było łatwe. Trzeba było radzić sobie z rodzącą się biurokracją, nowym porządkiem podatkowym i prawnym. Wtedy pracowaliśmy w dzień i w nocy, całym możliwym rodzinnym składem.

Czy technologia skutnicza podlega obecnie tak szybkim zmianom, jak dzieje się to w wielu innych branżach? Jak w ostatnich latach zmienił się proces projektowania, materiały wykorzystywane w produkcji i sam proces budowy oraz wyposażania jednostek?

B.K.: Do dziś w szkutnictwie króluje laminat poliestrowo-szkłany. Ta era jeszcze się nie skończyła mimo, że technologia w urządzeniach do obróbki laminatu idzie do przodu. Część łodzi wykonuje się w technologii infuzji i RTM (technologia produkcji laminatów w zamkniętych formach). My częściowo stosujemy włókno węglowe, ale to nadal dość droga zabawa. Natomiast rewolucja dokonała się kilka lat temu w dziedzinie produkcji kopyt i form do produkcji łodzi, wraz z zastosowaniem maszyn frezujących CNC. Skraca to niezmiernie długotrwały niegdyś proces ręcznego wytwarzania narzędzi do produkcji seryjnej jednostek.

K.K.: W 2015 r. jako pierwsi na naszym terenie tworzyliśmy nowoczesny dział CNC, a także centrum badawczo-rozwojowe. Współpracujemy z uczelniami wyższymi, klastrem kompozytów, chcemy również pioniersko zająć się zastosowaniem do łodzi napędu wodorowego. To oczywiście duże wyzwanie, ale napęd elektryczny, który dziś stosujemy z powodzeniem w naszych jednostkach, też niegdyś wydawał się problematyczny.

W jakiego rodzaju jednostkach specjalizuje się Balt-Yacht i jakimi sukcesami może pochwalić się firma?

B.K.: Specjalizujemy się głównie w łodziach motorowych do 12 metrów, ale też skupialiśmy się przez wiele lat na wypromowaniu własnej produkcji. Zaczęliśmy od produkcji łodzi żaglowych (Balt 23, 26, 27), choć popyt na jednostki z żaglem jakby nieco przygasł... Na przestrzeni lat wykonaliśmy około 20 tys. jednostek dla wymagających kontrahentów, których marki są rozpoznawalne na całym świecie, takich jak francuski Jeanneau, duński X-Yachts, amerykański Marine Power Europe i Brunswick, czy norweski Cormate i GoldFish. Dla wielu renomowanych firm wytwarzamy najważniejszy komponent, który decyduje o jakości laminatu, czyli kopyto i formy. Ale tak naprawdę dla nas największym sukcesem jest stworzenie własnej marki. Rozpoczęliśmy od motorówki Balt 750. Wypromowaliśmy łodzie typu houseboat (Sun Camper 30, 29, 31, 35, najnowszy 36) oraz łodzie motorowe (Balt 37 Grand, Balt 950), współtworzymy markę łodzi pół-ślizgowych o nazwie Balt (818, 918, 1018) Tytan. Wszystko zaczęło się od kryzysu w 2008 r. kiedy zrozumieliśmy, że dywersyfikacja produkcji jest niezbędna i trzeba tworzyć nie tylko dla wymagających kontrahentów, ale również posiadać tę drugą „nogę”, jaką jest własna, niepodlegająca niczyim decyzjom produkcja. Pionierska jednostka Sun Camper 30, zaprojektowana we współpracy z dr. Centkowskim, stała się prekursorem łodzi typu houseboat w rodzimej produkcji. Nagradzana wielokrotnie marka, stworzona z myślą o spokojnej, rodzinnej i ekonomicznej żegludze śródlądowej, stała się odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku w Polsce i w Europie.



K.K.: Nasze łodzie typu houseboat nie emitują hałasu, są dostosowane do napędu elektrycznego, zastosowano w nich panoramiczne szyby, które ułatwiają w czasie pływania kontakt z naturą. Łączą w sobie cechy campera z luksusowymi jednostkami, a najnowszy Sun Camper 36 otrzymał nagrodę Gdynia Polboat Award za najlepszą jednostkę motorową w kategorii od 9 do 12 m na prestiżowych targach w Gdyni. To zresztą kolejne wyróżnienie łodzi Sun Camper - wcześniej doceniono poprzednie jednostki (Jacht Roku 2011 i 2015, Gwóźdź Targów Wiatr i Woda 2014). W naszym portfolio znajduje się również jacht spacerowy o dynamicznej sylwetce i luksusowym wykończeniu, nominowany do prestiżowej nagrody BOB AWARD w Düsseldorfie w 2022 r. - Balt 37 Grand.

B.K.: W tym roku otrzymaliśmy również bardzo cenną dla nas nagrodę Złoty Dzwon za wkład w rozwój przemysłu jachtowego w ciągu 35 lat, którą przyznał nam Polski Związek Żeglarski.

Jak oceniają Państwo pozycję polskiego szkutnictwa na świecie? I czy to ułatwia nawiązywanie relacji z zagranicznymi partnerami?

B.K.: Polska to jeden z liderów w produkcji łodzi do 12 metrów. Zajmujemy 2. miejsce na świecie w tej kategorii i nic nie wskazuje na to, abyśmy utracili ten status. Polskie jednostki są doceniane nie tylko na kontynencie europejskim - choć to główna destynacja rodzimych producentów - ale mamy coraz więcej odwagi aby podbijać również dalekie i egzotyczne rynki. Oczywiście barierą będą zawsze stanowić serwis i koszty transportu, ale z czasem i to pokonamy. Jednostki naszej produkcji trafiały już zresztą do różnych części świata: Australii, USA, Hongkongu. Na rynku europejskim to przede wszystkim Niemcy, Anglia, Włochy, Hiszpania, Węgry, Benelux, Turcja, Czechy, Chorwacja, Szwajcaria, Norwegia, Finlandia i Francja.

I na koniec zapytam o Państwa prognozy i plany: czy Balt-Yacht planuje się rozwijać, czy raczej w grę wchodzi doskonalenie, modyfikacja obecnej oferty? I czego powinniśmy życzyć regionalnym stoczniom, takim jak Wasza?

K.K.: My właściwie stale musimy się rozwijać i konsekwentnie to czynimy, bo konkurencja jest bardzo mocna. Najważniejsze to dopasować nowe projekty do obecnych trendów i ciągle je obserwować. Przy czym moją rolą jest pilnować kosztów nowych projektów, bo pomysłów nie brakuje, tylko to jest zawsze długa inwestycja, która dopiero po paru latach przynosi plony. Ja życzylibym sobie spokojniejszych czasów: wojna za naszą granicą, niestabilna sytuacja na świecie nas, producentów, bardzo niepokoi. Kontrahenci zagraniczni niestety zauważają ryzyko współpracy z firmą położoną w naszym regionie.

B.K.: Z żoną się uzupełniamy. Ja zawsze miałem wielkie plany, ambicje powiększania firmy, Krystyna potrafiła je poskromić i ogarnąć. Myślę, że to stanowiło o naszym sukcesie. Może właśnie dlatego zostaliśmy docenieni i dwukrotnie otrzymaliśmy wyróżnienie w rankingu miesięcznika Forbes FORUM FIRM RODZINNYCH 2023 i 2024 r. Aktualnie jesteśmy w fazie wprowadzania kolejnych 2 nowych typów łodzi, na które jest zapotrzebowanie na rynku, ale szczegółów jeszcze nie chcemy zdradzać. Mamy też apetyt na nowe destynacje i prowadzimy w tym zakresie ciekawe rozmowy. Nasz nowy model łodzi motorowej Balt 950 podbija południowe rynki: zaczęliśmy we wrześniu w Genui, a pod koniec października prezentowaliśmy się na boat show w Chorwacji. To ciekawa jednostka dla miłośników szybszego pływania. Nie chcemy być identyfikowani tylko z modelami spacerowymi więc postawiliśmy na łódź o cechach rodzinnego cruisera. Wyróżnia ją komfort i dużo otwartego pokładu z miejscem do wypoczynku, nowoczesny design i szybkość przemieszczania - to obecny trend, trzeba go uwzględnić póki czas!

*Rozmawiała Katarzyna Dziedzik
Fot. Balt-Yacht*

Święto podlaskiej przedsiębiorczości

BIZNES • KULTURA • SPOŁECZEŃSTWO

19 września w sali Opery i Filharmonii Podlaskiej odbył się XIX Doroczny Koncert Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku. Wzięło w nim udział kilkuset przedsiębiorców i wielu znakomitych gości, wśród nich m.in. wicemarszałek Senatu RP Maciej Żywno. Jak co roku uroczystość była okazją do wręczenia wyróżnień przyznanych przez Radę IPH.

KATEGORIA BIZNES

W kategorii Biznes uhonorowana została firma **Pronar Sp. z o.o.**, za otwarcie Centrum Wystawienniczego w Siemiatyczach. Statuetkę odebrał Sergiusz Martyniuk, Prezes Rady Właścicieli, a wręczyli ją Stefan Krajewski – minister rolnictwa i rozwoju wsi oraz Bogdan Kulikowski – członek Rady Izby.

KATEGORIA KULTURA

W kategorii Kultura statuetka trafiła do **Wiktora Szczygła i Niki Jurczuk**, znanych jako SW@DA i NICZOS, za **łączenie podlaskiej tradycji z nowoczesnym brzmieniem**. Wyróżnienie wręczyli im Cezary Cieślukowski – przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego oraz Henryk Owsiejew – członek Rady IPH.

KATEGORIA SPOŁECZEŃSTWO

Fundacja SPE SALVI została natomiast doceniona w kategorii Społeczeństwo, za **pracę na rzecz osób wykluczonych**. Nagrodę odebrała jej prezes Wioletta Kuć, z rąk Alicji Łepkowskiej-Gołaś – posłanki na Sejm RP oraz Bożeny Datczuk – członkini Rady Izby.

NAGRODA SPECJALNA

Tradycyjnie już Izba Przemysłowo-Handlowa przyznała też **Nagrodę Specjalną**. Uhonorowana nią została **Spółdzielnia Mleczarska Mlekoop, z okazji 30-lecia marki Łaciate**. Wyróżnienie wręczyli podczas koncertu Ewelina Grzelak – Dyrektor w PwC Polska, Andrzej Borusiewicz – wiceprezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Anna Narel – członkini Rady IPH, a odebrała je Małgorzata Cebelińska – wiceprezes zarządu Mlekoopu.





ZASŁUŻENI DLA ROZWOJU GOSPODARKI

Statuetki Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku nie były jedynymi wyróżnieniami, jakie podczas koncertu odebrali podlascy przedsiębiorcy. **Monika Rutkowska - współnik w Art-Motor oraz Paweł Snarski - prezes zarządu Casablanca Catering** otrzymali odznaki honorowe Ministra Rozwoju i Technologii za Zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej. Wręczyła je obecna na uroczystości Agnieszka Majewska - Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców.

Kolejne dwie osoby, **Danuta Katryńska - prezes zarządu DanLab oraz Piotr Sosnowski - prezes zarządu SMP Poland**, Członek Rady IPH, odebrały z rąk minister Majewskiej Wyróżnienia Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców za zasługi na rzecz rozwoju gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej.



STYPENDIA DLA UZDOLNIONEJ MŁODZIEŻY

Doroczny Koncert Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku był też okazją do przypomnienia, że elementem jej misji jest również niesienie wsparcia tym, którzy go potrzebują. W 2014 roku Rada IPH zapoczątkowała inicjatywę fundowania stypendiów uzdolnionym podopiecznym Młodzieżowego Domu Kultury w Białymstoku. Aktualnie stypendia wspólnie fundują Izba oraz Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski. Podczas uroczystości symboliczny czek odebrała Iwona Szcześniak, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Białymstoku, Młodzieżowego Domu Kultury. Wręczyli go **Monika Kościuszko-Czarniecka - ekspertka PKO BP oraz Witold Karczewski - prezes honorowy IPH.**





IPH ROŚNIE W SIŁĘ

Podczas Dorocznego Koncertu Izby Przemysłowo-Handlowej w gronie jej członków symbolicznie powitane zostały firmy, które dołączyły do Izby w ciągu minionego roku. To 26 podmiotów:

Planeta Inspiracji Damian Misiuk

**Kancelaria Radcy Prawnego
Ewa Moroz-Ustymowicz**

Marcin Silwanow

Aqua-soft

Impresariat Online Ewa Bańtyk

i4-Mobile

Dary Natury

Grin Budownictwo

Futbalo Białystok

Żyrafka

PAMAR Piotr Olejniczak

**Ośrodek Szkoleniowy FILIP
Maciej Paweł Zaręba**

Grand Estate Development

Skłodowski

Panattoni Poland

Brainstormer Marcin Nawrocki

NETKLIMA

KYA Natural Company

ACER Ogrody

SNP360 Adam Kuszniereczuk

Lodziaz.pl Charubin

Masquelack Poland

Kluczyk Transport Service

KREX

Grodzki Development BIS

PHU Magdalena Kołpak



Pamiątkowe certyfikaty wręczyli nowo przyjętym Jarosław Antychowicz – prezes Izby Przemysłowo-Handlowej oraz członkowie Rady Izby: Anna Narel, Bożena Datzuk, Jan Borawski, Włodzimierz Ciestowski oraz Sławomir Żubrycki.

Zaproszenie na uroczystość przyjęło wielu znamienitych gości, m.in. przedstawiciele duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego, instytucji państwowych i samorządowych, służb mundurowych, środowiska akademickiego, społecznego, świata kultury i sztuki.

Organizację XIX Dorocznego Koncertu Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku wsparło wiele instytucji i firm. Partnerzy Strategiczni: Województwo Podlaskie oraz PwC; Partner Główny: PKO Bank Polski; Partnerzy: Auto Fus – Dealer BMW, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Infinity Group, Bank Ochrony Środowiska, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A., Casablanca Catering Sp. z o.o.; Sponsorzy: Diagnostyka – więcej dla zdrowia oraz Bank Spółdzielczy w Juchnowcu Górnym.

Kulminacyjnym punktem wieczoru był występ wirtuozki fortepianu Waldemara Malickiego wraz z zespołem. Było to niezapomniane muzyczne spotkanie obfitujące w oszałamiającą pianistykę, abstrakcyjny humor, krótkie obserwacje obyczajowe oraz mnóstwo śmiechu.

Oprac. K. Dziedzic

Fot. Paweł Ławreszuk



O przyszłości wschodnich regionów

W Białymstoku odbyło się Forum Spójności i Rozwoju Granicznego UE

Strategiczne wyzwania i szanse rozwoju Europy Wschodniej w kontekście zmieniającej się sytuacji geopolitycznej – o tym dyskutowali uczestnicy Forum Spójności i Rozwoju Granicznego UE, jakie 28 października odbyło się w stolicy Podlaskiego. Izba Przemysłowo-Handlowa w Białymstoku była jednym z patronów wydarzenia.

Deklaracja Podlaska

Jak mówił otwierając Forum marszałek Łukasz Prokorym, Europa przyszłości powinna być bezpieczna, silna gospodarczo i solidarna, a na straży tych wartości stoją obecnie regiony wschodnie Unii Europejskiej. „Niech to forum będzie sygnałem, że Europa musi usłyszeć głos swoich granic” – apelował. Ten głos ma być uwzględniony w Pakcie dla Wschodnich Regionów Przygranicznych UE, nad którym toczą się prace w Komisji Europejskiej i który ma być wdrożony w nowej perspektywie finansowej na lata 2028–2034.

Najważniejsze postulaty zostały wymienione w Deklaracji Podlaskiej, jaką uroczystie podpisali przedstawiciele władz Podlaskiego, Białegostoku, regionalnych uczelni i biznesu. Dokument zakłada m.in. nadanie regionom wschodnim specjalnego statusu, wsparcie inwestycji w infrastrukturę, bezpieczeństwo, zdrowie, energię i rolnictwo oraz uruchomienie mechanizmów rekompensat i odbudowy gospodarczej.

Przyszłość biznesu

Sytuacja i przyszłość przedsiębiorczości w regionach graniczących z Białorusią czy Rosją były jednym z najważniejszych tematów Forum Spójności. Jak podkreślał Piotr Serafin, komisarz europejski ds. budżetu, przyczyną tego, że dzisiaj w tej części UE spadają inwestycje, nie ma handlu i spada ruch turystyczny jest agresywna postawa

Rosji. Unia zamierza więc inwestować przede wszystkim w bezpieczeństwo, bo ono jest też warunkiem rozwoju gospodarczego.

Jakie inwestycje mogą pobudzić rozwój w regionach takich, jak Podlaskie, czy konieczna jest reorientacja lokalnej gospodarki i po jakie środki mogą sięgać przygraniczne firmy – między innymi o tym rozmawiali uczestnicy sesji panelowych. Jedną z nich, zatytułowaną „Biznes na granicy – jak rozwijać firmę tam, gdzie kończy się mapa”, moderował prezes IPH Jarosław Antychowicz. Panelistami byli Michał Dżoga (Intel Corporation), Dariusz Piotrowski (Dell Technologies), Carlos Castañon (Sundog) oraz Wojciech Strzałkowski (biznesmen, m.in. przewodniczący Rady Nadzorczej Jagiellonii Białystok).

Zapowiedź otwarcia granic

Gościem Forum był premier Donald Tusk, który przekazał wiadomość wyczekiwaną przez wielu podlaskich przedsiębiorców: o planowanym otwarciu drogowych przejść granicznych w województwie podlaskim. Jak poinformował, jeszcze w listopadzie rząd będzie gotowy do otwarcia dwóch przejść z Białorusią: w Bobrownikach i Kuźnicy, natomiast na razie nie ma mowy o otwarciu przejścia w Połowcach. Jak powiedział Donald Tusk, decyzja o otwarciu przejść jest możliwa, bo granica jest teraz „zabezpieczona tak dobrze, jak nigdy wcześniej”. Zaznaczył jednak, że przejścia zostaną otwarte „na próbę”. Wyjaśnił też, że czekają go jeszcze rozmowy z władzami Litwy, która w przeddzień Forum Spójności (27:10) zamknęła swoje naziemne przejście graniczne z Białorusią – po to, aby naszych sąsiadów nie zaskoczyć i prowadzić z nimi spójną politykę, mówił szef rządu.

Oprac. K. Dziedzik
Fot. K. Dziedzik

O stanie i perspektywach polskiej gospodarki

LESZEK BALCEROWICZ SPOTKAŁ SIĘ Z PODLASKIMI PRZEDSIĘBIORCAMI



Na zaproszenie PKO Banku Polskiego oraz Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku, z podlaskimi przedsiębiorcami spotkał się w czwartek (9 października) Leszek Balcerowicz - polityk i ekonomista. Tematem spotkania był stan i perspektywa polskiej gospodarki. Uczestników powitali Jarosław Antychowicz - prezes IPH oraz Zbigniew Bohdziewicz - dyrektor Regionalnego Oddziału Detalicznego PKO BP.

Prof. Balcerowicz nie krył, że krytycznie ocenia polską politykę gospodarczą ostatniej dekady. Jego zdaniem to błąd, że prywatyzacja w naszym kraju wyhamowała, a udział przedsiębiorstw sektora państwowego jest zbyt duży. Wyraził też zaniepokojenie stanem finansów państwa, zwłaszcza poziomem deficytu budżetowego i wydatków socjalnych. Jednocześnie przyznał, że - paradoksalnie - na razie w naszym kraju nie odnotowujemy problemów i nadal mamy wzrost gospodarczy. To jednak, zdaniem ekonomisty, może się zmienić.

Leszek Balcerowicz dyskutował też z uczestnikami spotkania m.in. o interwencjonizmie państwowym, czynnikach i barierach wzrostu gospodarczego, zależnościach między demokracją a wolnością gospodarczą. Zachęcał też do większego zaangażowania i wywierania obywatelskiego nacisku na rządzących w sprawach polityki gospodarczej.

Między innymi taka jest misja Fundacji Forum Obywatelskiego Rozwoju - think-tanku założonego w 2007 r. przez prof. Leszka Balcerowicza. O działalności tej organizacji mówił podczas spotkania Marcin Zieliński - prezes zarządu i główny ekonomista FOR. Wśród ostatnich, przykładowych inicjatyw Forum wymienił np. apel do Ministra Finansów w sprawie zmiany zasad prowadzenia kontroli operacyjnej przez Krajową Administrację Skarbową.

Leszek Balcerowicz jest profesorem Szkoły Głównej Handlowej (SGH) w Warszawie. Był wicepremierem i ministrem finansów w pierwszych dwóch niekomunistycznych rządach III RP oraz w latach 1997-2000. W latach 2001-2007 pełnił funkcję prezesa Narodowego Banku Polskiego. Za wkład w transformację ustrojową naszego kraju został odznaczony Orderem Orła Białego (2005 r.)

Oprac. K. Dziedzic

To była solidna dawka wiedzy o cross-border e-commerce

Kilkudziesięciu przedstawicieli podlaskich firm sektora MŚP wzięło udział w szkoleniu „E-eksport. Wielkie możliwości dla małych firm”, jakie 23 października odbyło się w Białymstoku. Zdobyli wiedzę o ofercie instytucji wspierających eksport i wysłuchali praktycznych wskazówek od operatorów marketplace'ów. Mieli też możliwość kularowych rozmów z ekspertami.



Szkolenie zorganizowała Krajowa Izba Gospodarcza we współpracy z Polską Agencją Inwestycji i Handlu oraz Izłą Przemysłowo-Handlową w Białymstoku, przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

Minka Sasiak, Dyrektorka Biura Gospodarki Cyfrowej i E-Commerce KIG, otwierając spotkanie przypomniała, że promocja eksportu jest od ponad 30 lat misją Krajowej Izby Gospodarczej. Od 3 lat KIG wspiera także e-eksport, m.in. organizując szkolenia dla przedsiębiorców – do tej pory odbyło się już 10 spotkań szkoleniowych, ale do Białegostoku inicjatywa zawitała po raz pierwszy. Szkolenia to element projektu cross-border.pl, w ramach którego powstał też portal internetowy o tej nazwie. Przedsiębiorcy znajdują tam mnóstwo wiedzy, informacji prawnych, katalog marketplace'ów czy wykaz firm i usług wspierających rozwój eksportu online, o czym podczas szkolenia opowiedziała Małgorzata Dadun (KIG).

Z kolei Magdalena Kołakowska z Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu zachęcała do korzystania z pomocy Regionalnego Biura Handlowego PAIH w Białymstoku. Jak podkreślała, jego eksperci oferują przedsiębiorcom bezpłatną pomoc w wyborze nowych rynków, minimalizowaniu ryzyka i rozwijaniu działalności międzynarodowej.

Swoją praktyczną wiedzę z uczestnikami szkolenia dzielili się także eksperci reprezentujący platformy sprzedażowe oraz firmy oferujące usługi celne czy marketingowe: Amazon, Go2Market, Terminus Group oraz Agencję Gogler.

Patronatem honorowym wydarzenie objęli Marszałek Województwa Podlaskiego oraz Prezydent Miasta Białegostoku. Patronat medialny sprawowało Polskie Radio Białystok.

Oprac. K. Dziedzik
Fot. K. Dziedzik

Bony szkoleniowe w zasięgu ręki

TRWA REALIZACJA PROJEKTU „PROFESJONALNE KADRY PODLASIA – WSPARCIE ROZWOJU KWALIFIKACJI MIESZKAŃCÓW SUBREGIONU BIAŁOSTOCKIEGO”

Fizjoterapia, języki obce, usługi związane z branżą beauty – kursy i szkolenia w takich zakresach cieszyły się jak dotąd największym zainteresowaniem uczestników projektu „Profesjonalne kadry Podlasia – wsparcie rozwoju kwalifikacji mieszkańców subregionu białostockiego”. Od połowy 2024 roku realizują go wspólnie Izba Przemysłowo-Handlowa w Białymstoku (lider) oraz spółka Instytut ADN (partner).

Bony szkoleniowe to pieniądze na tzw. usługi rozwojowe – kursy, szkolenia czy studia podyplomowe, które figurują w Bazie Usług Rozwojowych dostępnej na stronie uslugirozwojowe.parp.gov.pl. O takie wsparcie mogą ubiegać się dorośli mieszkańcy i mieszkanki subregionu białostockiego, czyli Białegostoku i powiatu białostockiego. Dofinansowanie z projektu może wynieść maksymalnie 95% kosztów wybranej oferty szkoleniowej (wkład własny uczestnika stanowi 5% lub 10% ceny usługi rozwojowej), przy czym wartość bonu nie może przekroczyć 7 350 zł.

Rekrutacja jest prowadzona w turach – aktualnie kolejne nabory ogłaszane są co kilka tygodni. W sumie z bonów szkoleniowych będzie mogło skorzystać 3100 osób.

– Oczywiście o bony szkoleniowe mogą ubiegać się wszyscy chętni. Jednak kilku grupom chcemy pomóc szczególnie, bo rozwój ich kompetencji jest ważny ze względów społecznych, powiązanych ze strukturą zatrudnienia i trendami demograficznymi. Priorytetowo traktujemy pracowników opieki długoterminowej, ale też kobiety biernie zawodowo, osoby, które ukończyły 50. rok życia oraz takie, które mają niskie kwalifikacje. Do udziału w projekcie zachęcamy też obywateli Ukrainy, którzy znaleźli zatrudnienie w naszym regionie po opuszczeniu ojczyzny w związku z trwającą tam wojną – komentuje Jarosław Antychowicz, prezes IPH.

To dlatego niektóre nabory, ogłaszane przez biuro lidera oraz partnera projektu, dotyczą określonych grup chętnych.

Wszyscy zakwalifikowani uczestnicy mają szansę podnieść swoje kompetencje, zdobyć kwalifikacje i umiejętności dostosowane do ich potrzeb oraz do wymagań rynku pracy. Chętni mogą też skorzystać z porad doradcy zawodowego, który wyjaśni jakie są kroki postępowania w projekcie i pomoże znaleźć odpowiednią ścieżkę rozwoju.

– Zależy nam na tym, by znaczna część uczestników projektu skorzystała z takich usług rozwojowych, które kończą się formalnym potwierdzeniem uzyskania kwalifikacji, czyli mówiąc prościej – certyfikowaniem. Warto wybrać właśnie taki kurs czy szkolenie, bo wtedy mamy realny dowód posiadanych umiejętności, a to zwiększa nasze szanse na rynku pracy i w Polsce, i w Europie – dodaje Jarosław Antychowicz.

Przykładem takich kwalifikacji jest prawo jazdy, ale też np. uprawnienia do zarządzania procesami płacowymi potwierdzone przez Stowarzyszenie Księgowych w Polsce czy kwalifikacje spawacza potwierdzone przez Instytut Spawalnictwa lub Urząd Dozoru Technicznego. W razie wątpliwości, czy dana oferta z Bazy Usług Rozwojowych umożliwia formalne potwierdzenie kwalifikacji, można skontaktować się z personelem projektu.

Realizatorzy projektu „Profesjonalne kadry Podlasia – wsparcie rozwoju kwalifikacji mieszkańców subregionu białostockiego” planują też uruchomić rekrutację dla pracowników podlaskich firm, które są istotne dla rozwoju gospodarczego regionu.

– Jeśli pracownik z własnej inicjatywy zdobywa nowe umiejętności, które mogą zwiększyć jego efektywność lub zakres kompetencji, to skorzysta na tym nie tylko on sam, ale także przedsiębiorstwo. Jestem przekonany, że wielu pracodawców będzie chciało i potrafiło docenić taki samorozwój. Przedsiębiorcy mają przecież do dyspozycji cały wachlarz narzędzi do motywacji i gratyfikacji swoich kadr. Liczę więc, że będą zachęcać pracowników, by skorzystali z bonu szkoleniowego – mówi prezes Izby Przemysłowo-Handlowej.

Osoby, które pomyślnie przechodzą rekrutację do udziału w projekcie, wybierają bardzo różne formy wsparcia: od kilkudniowych kursów po wielomiesięczne szkolenia czy studia podyplomowe. Są to zarówno usługi stacjonarne, jak i zdalne, a także łączące obie te formy. Jak dotąd największym zainteresowaniem cieszą się szkolenia barmańskie kończące się egzaminem, nauka języka angielskiego, kursy dotyczące różnych form terapii, kursy makijażu, ale też kursy na prawo jazdy różnych kategorii, a nawet na instruktora jazdy.

Szczegóły dotyczące projektu oraz ogłoszenia o kolejnych naborach można znaleźć na stronie IPH: pkp.iph.bialystok.pl.

Oprac. K. Dziedzic



Dofinansowane przez
Unię Europejską



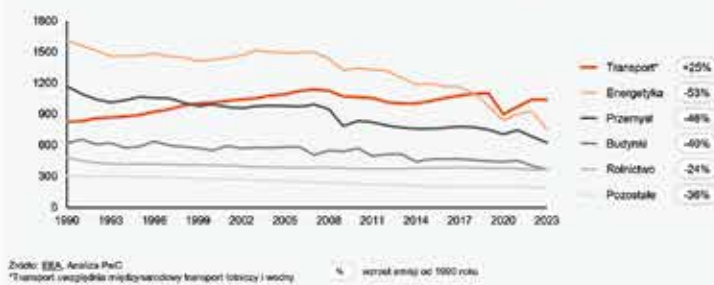
Nowa era wyzwań – transport pod presją klimatu

Transport od dekad napędza rozwój gospodarczy, lecz obecnie staje się jednym z największych wyzwań klimatycznych Europy. Sektor ten odpowiada za największy wzrost emisji CO₂ w Unii Europejskiej od 1990 roku, a cele klimatyczne wymagają redukcji emisji o 90% do 2050 roku. Dekarbonizacja transportu to nie tylko obowiązek regulacyjny, ale przede wszystkim wyzwanie strategiczne – jej realizacja może prowadzić do utraty konkurencyjności, jeśli nie zostanie przeprowadzona w sposób przemyślany i skoordynowany.

Labirynt technologii i regulacji – jak wybrać właściwą ścieżkę?

Transformacja transportu jest procesem złożonym, wymagającym przebudowy całego łańcucha wartości, który przez ponad sto lat był optymalizowany pod kątem paliw kopalnych. Każdy rodzaj transportu – drogowy, kolejowy, wodny i lotniczy – wymaga odrębnej ścieżki transformacji, dostosowanej do specyfiki technicznej i ekonomicznej. Nie istnieje jedno uniwersalne paliwo, które byłoby tanie i skuteczne dla wszystkich segmentów rynku. Kluczowe staje się podejście „szyte na miarę”, uwzględniające lokalne uwarunkowania i możliwości, a przede wszystkim wybór takich technologii, które nie pogorszą konkurencyjności kosztowej przedsiębiorstw.

Emisje gazów cieplarnianych [GHG] wg sektora w UE, 1990-2023 [Mt CO₂e]

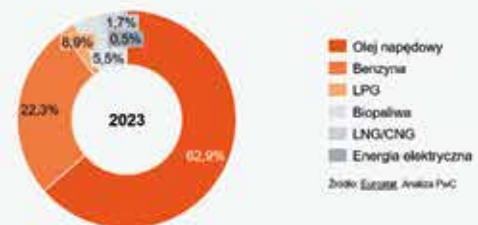


Drogowy motor zmian – elektryfikacja i bio-paliwa

Transport drogowy odpowiada za niemal trzy czwarte emisji w sektorze, co czyni go kluczowym obszarem dekarbonizacji. Najbardziej obiecującą ścieżką jest elektryfikacja – samochody elektryczne zyskują na popularności dzięki spadającym cenom baterii i rosnącej dostępności infrastruktury ładowania. W 2023 roku już 23% nowych rejestracji w Unii Europejskiej stanowiły pojazdy elektryczne. Jednak w Polsce tempo zmian hamują wysokie koszty zakupu, ograniczona dostępność modeli oraz nie-

dostateczna sieć ładowarek. Bio-paliwa i hybrydy pełnią rolę technologii pomostowych, szczególnie w kontekście starszego parku pojazdów. Warto podkreślić, że elektryfikacja transportu drogowego z perspektywy celów klimatycznych będzie miała sens tylko wtedy, gdy energia pochodzić będzie ze źródeł zeroemisyjnych.

Udział w końcowym zużyciu energii w transporcie drogowym w UE, 2023 (%)



Ciężarówki i autobusy – wyzwania transformacji

Polska jest liderem w europejskim transporcie ciężarowym, co stawia przed przedsiębiorcami wyzwanie szybkiego przejścia na pojazdy zeroemisyjne. Nowe regulacje Unii Europejskiej wymuszają transformację, a brak infrastruktury ładowania i wysokie koszty inwestycji mogą zagrozić konkurencyjności przewoźników. Z drugiej strony, transport publiczny – zwłaszcza autobusy miejskie – staje się wizytówką dekarbonizacji dzięki wsparciu programów krajowych i unijnych. W 2024 roku ponad połowa nowo rejestrowanych autobusów miejskich w Polsce miała napęd alternatywny.

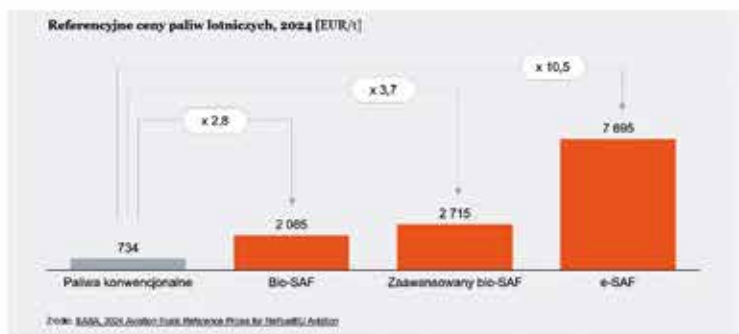
Kolej – zielony lider mobilności

Kolej to najbardziej ekologiczny środek transportu, odpowiadający za zaledwie 0,3% emisji w sektorze. Wysoki poziom elektryfikacji sprawia, że dalsza dekarbonizacja zależy głównie od zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym. W Polsce rośnie liczba linii zelektryfikowanych, a program „Zielona Kolej” zakłada,

że do 2030 roku 85% energii trakcyjnej będzie pochodzić z OZE. Kolej ma potencjał, by przejąć część przewozów z bardziej emisyjnych sektorów, zwłaszcza w kontekście rozwoju transportu intermodalnego i ekspresowych połączeń między dużymi miastami.

Morskie i lotnicze szlaki – LNG, bio-paliwa i kosztowe bariery

W transporcie morskim obserwujemy rosnące znaczenie LNG i bio-LNG jako paliw przejściowych. Polska, dzięki rozwojowi portów i potencjałowi produkcji biometanu, ma szansę stać się regionalnym liderem w bunkrowaniu statków paliwami niskoemisyjnymi. Jednak realizacja tego potencjału wymaga pilnych inwestycji w infrastrukturę portową. Lotnictwo natomiast stoi przed największymi barierami kosztowymi – produkcja zrównoważonych paliw lotniczych (SAF) jest nawet dziesięciokrotnie droższa niż tradycyjnej kerozyny, a ich dostępność w Polsce jest ograniczona. W najbliższych latach kluczowe będzie skupienie się na poprawie efektywności operacyjnej oraz modernizacji floty, gdyż przełomowe technologie, takie jak napędy wodorowe czy elektryczne, pozostają na razie poza zasięgiem komercyjnego wdrożenia.



Strategia dekarbonizacji: Jak wybrać technologie, które nie obniżą konkurencyjności?

Dekarbonizacja transportu to nie tylko wyzwanie technologiczne, ale przede wszystkim strategiczna decyzja biznesowa. Przedsiębiorstwa powinny inwestować w nowoczesne, niskoemisyjne floty oraz infrastrukturę ładowania i bunkrowania, ale tylko wtedy, gdy wybrane technologie pozwalają zachować przewagę kosztową. Raport PwC „W labiryncie dekarbonizacji. Czyli dokąd zmierza transport w erze redukcji emisji CO₂” wskazuje właśnie takie rozwiązania.

Wykorzystanie dostępnych funduszy krajowych i unijnych na zielone inwestycje, współpraca z samorządami oraz aktywne monitorowanie zmian technologicznych i regulacyjnych pozwolą nie tylko sprostać wymaganiom, ale także wykorzystać szanse rozwojowe – pod warunkiem, że dekarbonizacja będzie przemyślana i skoordynowana.

Nie ma jednego uniwersalnego rozwiązania – każda firma powinna wypracować własną strategię transformacji, uwzględniając specyfikę branży, strukturę floty oraz lokalne uwarunkowania. Kluczowe jest także edukowanie pracowników i klientów w zakresie korzyści płynących

z dekarbonizacji oraz budowanie świadomości, że działania proekologiczne mogą przekładać się na realne oszczędności i wzrost wartości przedsiębiorstwa – jeśli są wdrażane z głową.

Warto śledzić najnowsze analizy i regulacje. Wspomniany raport PwC szczegółowo przedstawia i opisuje możliwe scenariusze i rekomendacje dla branży, a także przedstawia praktyczne przykłady wdrożeń.



Bartosz Safiejko

Dyrektor w PwC Polska, specjalizujący się w analizach strategicznych, inwestycyjnych i finansowych. Koncentruje się na sektorach energetycznym, naftowo-gazowym i chemicznych, pracując z największymi grupami przemysłowymi w Polsce i regionie. Z networkiem PwC jest związany od 15 lat, podczas których z sukcesem wspiera klientów w budowaniu strategii biznesowych i sprawnej realizacji zamierzeń inwestycyjnych.

Raport PwC

**W labiryncie dekarbonizacji.
Czyli dokąd zmierza transport
w erze redukcji emisji CO₂**



Zatrudnianie cudzoziemców

Zmiany w zasadach zatrudniania cudzoziemców obowiązujące od 1 czerwca 2025

1 czerwca 2025 roku weszły w życie nowe przepisy regulujące zatrudnianie i pobyt cudzoziemców w Polsce. Zapraszam do lektury pierwszego z tekstów, w których przybliżę Państwu te zmiany.

Temat jest ważny, albowiem wzrasta liczba obcokrajowców świadczących w Polsce pracę. Nowa ustawa o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obowiązująca od 1 czerwca reguluje sytuacje, w których cudzoziemcy mogą korzystać ze swobodnego dostępu do polskiego rynku pracy, dając z jednej strony szeroki katalog, ale z drugiej - ograniczony do bardzo określonych okoliczności. A pracodawcy muszą poruszać się w gąszczu tych regulacji.

Pamiętajmy, że zatrudniając cudzoziemca należy za każdym razem bardzo dokładnie przeanalizować jego indywidualną sytuację, także w oparciu o dodatkowe dokumenty, a nie standardowo - paszport i decyzję pobytową.



Umowa o pracę i umowa zlecenie

Pracodawcy mają obowiązek zawierania z cudzoziemcem - przed dopuszczeniem go do pracy - umowy obligatoryjnie w formie pisemnej. Dodatkowo, jeżeli zostanie zawarta umowa tylko w języku obcym, zatrudniający jest zobowiązany uzyskać tłumaczenie przysięgłe dokumentu na język polski. Tłumaczenie to należy przechowywać przez cały okres zatrudnienia cudzoziemca oraz przez kolejne dwa lata od końca roku kalendarzowego po ustaniu okresu zatrudnienia. W sytuacji zaś, gdy umowa została sporządzona w języku polskim, a cudzoziemiec się nim nie posługuje, pracodawca przed podpisaniem umowy przedstawić musi cudzoziemcowi treść tej umowy na piśmie w wersji dla niego zrozumiałej. Taka wersja także powinna pozostać w aktach przez okres dwóch lat od końca roku kalendarzowego po ustaniu okresu zatrudnienia. Dopuszczalne jest, praktykowane często, zawieranie umów w wersji dwujęzycznej. W takim przypadku uzyskanie tłumaczenia nie jest wymogiem.

Wyjątkiem jest powierzenie cudzoziemcowi zadania polegającego na pełnieniu funkcji członka zarządu osoby prawnej, reprezentanta spółki komandytowej, komandytowo-akcyjnej lub prokurenta. Wówczas zawarcie pisemnej umowy nie jest konieczne.

Legalizacja pracy za pośrednictwem systemu teleinformatycznego

Ustawa o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wprowadza pełną elektroniczną procedurę związanych z legalizacją pracy cudzoziemców. Od 1 czerwca 2025 roku sprawy dotyczące ich zatrudniania (np. składanie wniosków o zezwolenie na pracę, zgłaszanie oświadczeń o powierzeniu pracy, przysyłanie wymaganych dokumentów i załączników do wniosków) można załatwiać online za pośrednictwem portalu: praca.gov.pl. Ustawa wskazuje, że wnioski złożone w inny sposób będą pozostawiane bez rozpoznania.

Nowe obowiązki informacyjne

Ustawa przewiduje też nowe, wymienione poniżej obowiązki informacyjne dla pracodawcy. Pierwszy z nich dotyczy **przekazywania kopii umów** - pracodawca będzie musiał przekazać organowi, który wydał zezwolenie na pracę, kopię umowy z cudzoziemcem w języku polskim przed powierzeniem mu pracy. Kolejnym obowiązkiem jest powiadomienie wojewody o zmianach sytuacji - skrócono dotychczasowy okres na powiadomienie wojewody z 3 do 2 miesięcy jeżeli cudzoziemiec: nie podejmie pracy w ciągu 2 miesięcy; przerwie pracę na okres przekraczający 2 miesiące; zakończy pracę wcześniej niż 2 miesiące przed upływem okresu ważności zezwolenia. **Powiadomienie starosty dotyczące oświadczenia o powierzeniu**

pracy - regulacja utrzymuje istniejący obowiązek powiadomienia starosty o statusie zatrudnienia cudzoziemca, ale dookreśla terminy: 7 dni na powiadomienie o podjęciu pracy przez cudzoziemca; 14 dni na powiadomienie o niepodjęciu pracy przez cudzoziemca - termin został wydłużony. Ostatni z nowych obowiązków dotyczy **informowania wojewody o zakończeniu pracy na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy i pracę** - pracodawca ma obowiązek poinformować właściwy urząd wojewódzki w ciągu 15 dni od zakończenia zatrudnienia.

Powiadomień dokonuje się za pomocą systemu teleinformatycznego. Ustawodawca przewidział również sytuację, w której nieprawidłowo będzie działał system teleinformatyczny, a nieprawidłowość ta powoduje brak możliwości terminowego powiadomienia. Wówczas powiadomienia dokonuje się najpóźniej pierwszego dnia roboczego następującego po dniu usunięcia nieprawidłowości. Oznacza to, że aby zachować termin - w razie awarii systemu teleinformatycznego, przeznaczonego do dokonywania powiadomień - zasadnym jest każdego dnia roboczego sprawdzać jego uruchomienie, aby nie przekroczyć terminu do dokonania notyfikacji.

Wyższe kary dla pracodawców za nielegalne zatrudnienie

Nowe przepisy podnoszą także kary za nielegalne zatrudnianie cudzoziemców. Zgodnie z regulacją ten, kto nielegalnie powierza pracę cudzoziemcowi, podlega karze grzywny od 3.000 zł do 50.000 zł, przy czym karę wymierza się w kwocie nie niższej niż 3000 zł za każdego cudzoziemca.

Ograniczenie outsourcingu pracowniczego wobec cudzoziemców

Zgodnie z ustawą o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej urzędy wojewódzkie mają podstawę prawną, w oparciu o którą wprost mogą odmawiać udzielenia zezwolenia, jeżeli ustalą, że cudzoziemiec ma wykonywać pracę „na rzecz osoby trzeciej”, a podmiotem, który mu pracę powierzył nie jest agencja pracy tymczasowej.

Warto przy tym wspomnieć, że nowa ustawa przewiduje także kary grzywny dla podmiotu korzystającego z usług tzw. „outsourcingu pracowniczego” - nie niższa niż 6.000 zł za jednego cudzoziemca.

Powyższy artykuł jest pierwszym w cyklu, sygnalizującym zmiany. W kolejnych tekstach przybliży Państwu wybrane instytucje, procedury i obowiązki związane z zatrudnianiem i pobytem obcokrajowców w Polsce.

r. pr. Karolina Łupińska-Koc

Kancelaria BKB Baran Książek Bigaj

Kilka uwag o systemie kaucyjnym

- kto jest beneficjentem systemu, a kto może stracić?

Od 3 lipca 2019 r. obowiązuje europejska dyrektywa określana mianem Single Use Plastic (SUP). Ma ona na celu wycofanie z użycia niektórych produktów jednorazowych, wykonanych z tworzyw sztucznych. Celem dyrektyw SUP jest ograniczenie stosowania najbardziej zanieczyszczających środowisko produktów wymienionych w jej załącznikach, jak również wszystkich produktów wykonanych z oksydegradowalnych tworzyw sztucznych oraz narzędzi połowowych zawierających tworzywa sztuczne. Według szacunków, produkty jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych objęte niniejszą dyrektywą stanowią około 86% produktów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych znajdujących na plażach w Unii Europejskiej¹.

Obecnie system kaucyjny funkcjonuje w Chorwacji, Danii, Estonii, Finlandii, Holandii, Islandii, Litwie, Łotwie, Malcie, Niemczech, Norwegii, Słowacji i Szwecji. Szacuje się, że korzysta z niego ok. 138 mln ludzi i zapewnia on zwrot na poziomie 80-90%². W Polsce rocznie do obiegu trafia około 240 tys. ton samych butelek PET, które tylko w 50 proc. poddawane są recyklingowi.

Przepisy dyrektywy SUP zostały transponowane do prawa polskiego dopiero ustawą z dnia 14 kwietnia 2023 r. o zmianie ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej oraz niektórych innych ustaw. Polski ustawodawca, projektując system kaucyjny, wykazał się pewną nadgorliwością, wykroczył bowiem poza wymogi dyrektywy SUP. Obowiązujący w Polsce od 01.10.2025 r. system kaucyjny objął bowiem nie tylko butelki jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych na napoje o pojemności do 3 litrów, ale również butelki szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 litra oraz metalowe puszki o pojemności do 1 litra. Z systemu wyłączono za to opakowania po mleku, ze względu na potencjalne zanieczyszczanie tych odpadów i skutki higieniczne.

Wprowadzający produkty w opakowaniach na napoje oraz wprowadzający bezpośrednio produkty w opakowaniach na napoje są obowiązani umieszczać na opakowaniach oznakowanie wskazujące na objęcie systemem kaucyjnym oraz określające wysokość kaucji.

Za butelki PET i puszki metalowe kaucja wynosi 0,50 zł, a za szklane butelki wielorazowego użytku - 1 zł. maksymalna wysokość kaucji to 2 zł. Kaucja ma zostać doliczona do ceny napojów dopiero przy kasie. Co istotne, konsument nie musi okazywać paragonu, aby uzyskać zwrot kaucji, a przedsiębiorca nie może go wymagać. Zgodnie z ustawą duże sklepy, o powierzchni powyżej 200 mkw., muszą odbierać puste opakowania i oddawać kaucję. Natomiast mniejsze będą pobierać kaucję, ale przystąpienie do systemu odbioru opakowań będzie w ich przypadku dobrowolne. Sprzedający napoje na wynos będą pobierać kaucję za opakowania objęte systemem kaucyjnym, ale tylko gdy klient zabiera je ze sobą i wychodzi z lokalu.

Założenia polskiego systemu kaucyjnego opierają się na tym, że przy zakupie napoju - ale tylko takiego w opakowaniu z odpowiednim oznaczeniem - od klienta pobierana będzie kaucja. Kaucję będzie można odebrać przy zwrocie opakowania. Nieodebrana kaucja zostanie przeznaczona na finansowanie systemu kaucyjnego. Kaucja ma zachęcić do zwrotu opakowań i zwiększyć ilość ponownie wykorzystanych i przetwarzanych surowców służących do wytworzenia opakowań.

Opakowań nie należy zgniatać przed oddaniem do punktu zbiórki, co z kolei stanowi znaczną różnicę w stosunku do tego, w jaki sposób edukowano społeczeństwo do tej pory, nakazując zgniatać butelki plastikowe, by przede wszystkim mogło ich wejść więcej do worka na odpady, a w konsekwencji na pojazd odbierający odpady - co w praktyce obniża koszty transportu odpadów.



Dr hab. Artur K. Modrzejewski

prof. UwB, radca prawny

Kancelaria Radców Prawnych
i Adwokatów Harasimowicz,
Górczyńska i Wspólnicy spółka
komandytowa

fot. Wydział Prawa UwB

Wprowadzono wymóg utworzenia co najmniej jednego stacjonarnego punktu odbierania opakowań i odpadów opakowaniowych objętych systemem kaucyjnym w każdej gminie. Możliwe będzie tworzenie punktów zbierania pustych opakowań poza jednostkami handlowymi.

Jeśli mowa o podmiotach, które zyskały na utworzeniu systemu kaucyjnego, to już od razu, na wstępie jego funkcjonowania, można wskazać tzw. podmioty reprezentujące. Są to podmioty prowadzące system kaucyjny. Zgodnie z art. 40 g. ust. 2 ustawy o gospodarce opakowaniami, system kaucyjny jest prowadzony przez podmiot reprezentujący, który spełnia określone w ustawie warunki. Podmiotowi reprezentującemu przysługuje prawo własności odpadów powstałych z opakowań, zebranych w ramach systemu kaucyjnego prowadzonego przez ten podmiot.

Prowadzenie systemu kaucyjnego przez podmiot reprezentujący wymaga uzyskania zezwolenia, wydawanego w drodze decyzji przez ministra właściwego do spraw klimatu. W ciągu całego roku 2024 do Ministra Klimatu i Środowiska wpłynęło 8 wniosków od 8 spółek ubiegających się o status podmiotu reprezentującego. Obecnie zezwolenie na prowadzenie systemu kaucyjnego otrzymało 5 spółek³.

Założyć więc należy, że podmioty reprezentujące, na chwilę obecną, będą poszukiwały podmiotów, z którymi będą podpisywały umowy na zagospodarowanie odpadów. Koszty funkcjonowania systemu mają być pokrywane z nieodebranej kaucji. Dodatkowo wskazać można, że podmiot reprezentujący uzyskiwał będzie przychody ze sprzedaży „przesortowanych” (tj. wyczyszczonych) odpadów.

Wydaje się też, że najbardziej na systemie kaucyjnym stracą gminy, ponieważ wciąż mają one obowiązek uzyskania prawem wymaganych poziomów przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. W przypadku niewypełnienia tych obowiązków, na gminy nałożone mogą być znaczne kary finansowe. Przy tym system kaucyjny spowoduje odpływ strumienia wyjątkowo wartościowych, z punktu widzenia możliwości poddania ich procesowi recyklingu, odpadów. Potencjalne kary, które gminy zapłacą, w sposób oczywisty wpłyną na lokalne budżety.

¹Produkty jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych (SUP), <https://www.gov.pl/web/klimat/produkty-jednorazowego-uzytku-z-tworzyw-sztucznych-sup>, data dostępu 14.05.2025 r.

²<https://serwisy.gazetaprawna.pl/ekologia/artykuly/9293163,system-kaucyjny-w-polsce-co-sie-zmieni.html>, data dostępu 14.05.2025 r.

³<https://energetyka24.com/klimat/wiadomosci/mkis-pracuje-nad-systemem-kaucyjnym-juz-piec-firm-z-zezwolezeniami>, data dostępu 18.05.2025 r.

Profilaktyka w praktyce

ROZMOWA Z SYLWIĄ MIKOŁAJUK, DYREKTORKĄ REGIONU BIAŁYSTOK SIECI LABORATORIÓW DIAGNOSTYKA S.A.

C

zym jest i co oferuje Diagnostyka?

Diagnostyka to największa polska sieć laboratoriów. Działamy od 1998 roku. Z małego zespołu w Krakowie urosliśmy do ponad 150 laboratoriów i przeszło 1150

Punktów Pobrań w całym kraju. Co roku wykonujemy badania dla ponad 25 mln pacjentów. Oferujemy około 4000 testów. Od podstawowych badań krwi po diagnostykę genetyczną, histopatologiczną i obrazową. Naszą misją jest ułatwianie profilaktyki. Mamy aplikację mobilną i e-sklep. Badania można kupić online, a wyniki sprawdzić w telefonie.

Jak rozwijał się oddział na Podlasiu?

Oddział w Białymstoku działa od 2009 roku. Zaczynaliśmy od jednego laboratorium i jednego Punktu Pobrań. Dziś obsługujemy całe województwo. W Białymstoku i regionie działa kilkanaście naszych punktów. Część pracuje także w soboty i popołudniami. To wygodne dla osób pracujących.

Dlaczego profilaktyka jest tak ważna?

Bo wyprzedza chorobę. Zanim pojawią się objawy, widać zmiany w wynikach. To morfologia, glikemia, lipidogram, parametry wątroby i nerek. Regularne badania pozwalają szybko reagować. Można zmienić dietę, zwiększyć aktywność, wdrożyć leczenie i uniknąć powikłań. Najlepiej raz w roku zrobić „przegląd zdrowia”.

Jak zachęćcie do badań?

Stawiamy na prosty język i dostępność. Prowadzimy webinary i podcasty. Publikujemy poradniki i kampanie tematyczne. Wysyłamy przypomnienia o badaniach. Umawianie wizyt jest szybkie, badania można kupić online,

a pobranie trwa krótko. Dzieci obsługuje wykwalifikowany personel. Wyniki są dostępne elektronicznie, z wyraźnym oznaczeniem odchyleń i zachętą do konsultacji z lekarzem.

Co obejmuje oferta profilaktyczna?

Tworzymy pakiety „szyte na miarę” wieku, płci i stylu życia. To sedno naszej oferty dla osób indywidualnych. Podstawowy pakiet zawiera m.in. morfologię, OB/CRP, lipidogram, glukozę, TSH, próby wątrobowe, wskaźniki nerkowe i witaminę D. Mamy też moduły tematyczne: sercowo-naczyniowe, metaboliczne, tarczycowe i onkologiczne. Pakiety można kupić online i zrealizować w wybranym punkcie. Wyniki sprawdza się w aplikacji.

Na czym polega oferta „szyta na miarę” dla pracodawców?

Zaczynamy od rozmowy i diagnozy potrzeb. Analizujemy strukturę zespołu, wiek, udział kobiet i mężczyzn. Sprawdzamy tryb pracy: biuro, produkcja, system zmianowy, praca fizyczna. Pytamy o obciążenia: stres, hałas, pyły, siedzący tryb życia lub duży wysiłek. Na tej podstawie projektujemy dedykowany program. Rdzeniem jest pakiet ogólny. Do niego dokładamy moduły dopasowane do profilu firmy. Inne badania polecamy produkcji, inne biuro, inne zespołom zmianowym. Gdy wymaga tego charakter pracy, zakres uzgadniamy z lekarzem medycyny pracy.

Dbamy także o logistykę. Proponujemy vouchery do realizacji w dowolnym Punkcie Pobrań. Jeśli warunki na to pozwalają, organizujemy pobrania w siedzibie firmy. Przyjeżdża nasz zespół, ustalamy harmonogram zgodny z grafiką zmian i zapewniamy bezpieczny transport próbek. Komunikujemy proces krok po kroku, by udział był prosty i bez stresu.



Wyniki są dostępne online. Parametry poza normą są wyraźnie oznaczone. Pracownicy konsultują je z lekarzem POZ lub lekarzem medycyny pracy. Pracodawca dostaje tylko raport zbiorczy, np. frekwencję i stopień wykorzystania badań. Nie przekazujemy danych indywidualnych. Zapewniamy pełną poufność i zgodność z RODO.

Czy oferujecie wsparcie na bieżąco?

Tak. Aktualizujemy panele badań wraz z rozwojem wiedzy. Prowadzimy krótkie szkolenia i webinary dla HR i liderów. Przypominamy o akcjach sezonowych, np. o kontroli lipidów czy glikemii po świętach. Gdy zmieniają się wytyczne, szybko modyfikujemy program. Dzięki temu profilaktyka w firmie jest zawsze aktualna i skuteczna.

Jakie korzyści widzą pracownicy i organizacje? Jak zacząć?

Pracownicy zyskują łatwy i szybki dostęp do badań. Czują większe bezpieczeństwo i kontrolę nad zdrowiem. Pracodawca ma mniej nieobecności, lepsze samopoczucie i zaangażowanie zespołu. Buduje markę odpowiedzialnego pracodawcy i realizuje cele wellbeingowe oraz ESG. Start jest prosty: krótkie spotkanie, ustalenie celów, budżetu i harmonogramu. Potem komunikacja, wydanie voucherów, realizacja i podsumowanie.

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję. Zapraszam mieszkańców Podlasia na badania profilaktyczne. To prosty sposób, by dłużej cieszyć się zdrowiem i spokojem.

Tekst i zdjęcia: Diagnostyka S.A.

WOJCIECH JARMOŁOWICZ

Wojciech Jarmołowicz – były dziennikarz (m.in. Kurier Poranny i Gazeta Współczesna), twórca rankingów lokalnych (m.in. Podlaska Złota Setka Przedsiębiorstw, Innowacje), inspirator rankingów krajowych (m.in. Złote Setki Buildera). Od 10 lat rzecznik prasowy Unibep SA, prezes Fundacji Grupy Unibep Unitalent.



Praca zespołowa

Dziś o marzeniach, pasji, konsekwencji, współpracy i efektywnych zespołach. Każdy z nas chce osiągnąć sukces i każdy z nas robi wszystko, by tak właśnie się stało. By jednak cieszyć się z pozytywnych wyników, potrzebne są wizja i bardzo ciężka praca.

30 września 2025 roku w Bydgoszczy otwarto nowoczesny kampus Akademii Muzycznej. Dlaczego warto przywołać tę inwestycję? Bo to najnowocześniejszy tego typu obiekt w Europie, największa inwestycja w historii Bydgoszczy i największa uczelniana inwestycja kulturalna w Polsce od ponad 30 lat, czyli od czasów przemian ustrojowych – inwestycja warta 550 milionów złotych. Przy tym projekcie pracowali: inwestor – Akademia Muzyczna w Bydgoszczy (przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego), architekci – Plus 3-Architekci z Warszawy, inżynier kontraktu – Portico Project Management z Warszawy i generalny wykonawca – Unibep SA z Bielska Podlaskiego.

Piszę o tym z jeszcze jednego ważnego powodu: bo to jest fantastyczna i inspirująca historia pokazująca, że każdy projekt – zwłaszcza znaczący – ma różne fazy, a jego końcowe powodzenie wcale nie zależy od przypadku, ale od ludzi, którzy przy nim pracują.

Na początku była wizja: 13 lat temu ówczesny rektor AM w Bydgoszczy prof. Jerzy Kaszuba miał takie marzenie, by jego uczelnia była w jednej lokalizacji (wtedy AM miała siedem różnych budynków „porozrzucanych” po mieście nad Brdą). „Nie zajmowałem się edukacją studentów, a głównie remontami” – mówił prof. Jerzy Kaszuba. I zaczął przekonywać do tego pomysłu władze miasta, województwa, ministerstwo itd. „Najtrudniej mi szło z naszymi pracownikami, bo po co się zmieniać?” – wspomina.

Gdy już udało się przekonać decydentów, to należało znaleźć pieniądze – najpierw na projekt architektoniczny, później na budowę kampusu. To kolejne kilka lat spotkań, ustaleń, przekonywania do swoich racji...

Podpisanie umowy na budowę kampusu miało miejsce w styczniu 2022 roku, tuż przed wybuchem pełnoskalowej wojny Rosji z Ukrainą. Kilka tygodni później sytuacja gospodarcza Polski, Europy i świata diametralnie się zmieniła, boleśnie uderzając w wiele branż gospodarki, w tym w branżę budowlaną, a Unibep stanął przed dylematem, czy kontynuować budowę tego ambitnego projektu. Przecież tyle rzeczy mogło się nie udać...

I tutaj dochodzimy do słów „determinacja” oraz „współpraca”. Wszyscy uczestnicy procesu budowlanego byli nastawieni na realizację celu, jakim było wybudowanie kampusu w możliwie jak najlepszej jakości, w przyjętym harmonogramie i budżecie, który byłby akceptowalny przez wszystkich.

„Unikaliśmy określania „problem”, zastępując je słowem „zagadnienie”. Śmiało mogę powiedzieć, że wszyscy byli zorientowani na powodzenie inwestycji, poświęcając ponadstandardowy czas i energię na znajdowanie sposobów wyjścia z sytuacji, które nieuchronnie zaskakują w czasie tak dużej i długotrwałej budowy. Ważne jest jednak, by w takich sytuacjach zakasać rękawy do pracy zamiast wyczekiwać, bądź unikać podejmowania decyzji” – mówi dziś Tomasz Małyszko z Portico Project Management.

I na koniec słowo „zespół”. Bez dobrego zespołu, z odpowiednimi liderami, sukcesu tej inwestycji po prostu by nie było. „Wszyscy uczestnicy tego skomplikowanego procesu są zadowoleni, że trafili na odpowiednich ludzi. Naszym zdaniem przy tej inwestycji pracowali najlepsi fachowcy z każdej ze stron – mówią architekci i podkreślają, że niestety to rzadko się zdarza przy realizacji projektów budowlanych.

„Największym wyzwaniem nie była sama budowa, a stworzenie zespołu, który ją należycie zrealizuje. Przypisanie odpowiednich osób do poszczególnych zadań i właściwe zarządzanie nimi, to główny klucz do sukcesu. Nadzorowanie pracy ponad 40 osób naprawdę nie jest łatwe. Zbudowany kampus traktuję jako nasz wspólny sukces, bo każda osoba z zespołu dołożyła do niego swoją cegiełkę” – mówi z kolei Paweł Prażmowski, dyrektor kontraktu Unibep SA, który od pierwszego dnia kierował budową.

Wszyscy możemy być dumni, że podlaska firma zbudowała „perłę architektoniczną Bydgoszczy”, o parametrach akustycznych i energetycznych na światowym poziomie. Niech ta opowieść będzie przykładem tego, że marzenia, pasja, konsekwencja, współpraca, efektywne zespoły oraz ciężka praca i szukanie dobrych rozwiązań to klucz do osiągnięcia sukcesu w biznesie.

Co ważne – dotyczy to wszystkich projektów: i małych, i dużych. Życzę powodzenia.

Karol Jakubowski tytuł magistra uzyskał w zakresie wychowania fizycznego; turystyki i rekreacji oraz pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej. Ukończył studia podyplomowe z psychologii sportu na Uniwersytecie Gdańskim, a także zarządzania zasobami ludzkimi na Uniwersytecie w Białymstoku. Posiada kwalifikacje zawodowe z zarządzania i organizacji oświaty. Absolwent szkoły trenerów PZPN w Białej Podlaskiej, dającej licencję europejską trenera piłki nożnej UEFA A oraz najwyższą w Europie licencję do pracy z młodzieżą UEFA Elite Youth A. Jest autorem książek o tematyce sportowej.



Żaba na wieży, czyli o tym, że czasem warto zmienić środowisko

Jedna z historii Marka Twaina opowiada o tym, jak żaby zorganizowały konkurs wspinaczki na wysoką wieżę. Wszystkie z nich zebrały się aby to obejrzeć. Z tłumy było jednak słychać głosy, że jest to niemożliwe, że im się nie uda. Kolejno żaby zaczęły tracić ducha i poddawać się. Tylko jedna twardo szła do końca i osiągnęła swój cel. Na koniec pytano ją "jak ci się udało?" Ona jednak nie odpowiadała. Okazało się, że była głucha i myślała, że zebrany tłum ją dopinguje.

Często się zdarza, że środowisko, w jakim funkcjonujemy potrafi skutecznie hamować nasz potencjał i rozwój. Dotyczy to zapewne nie tylko dziedziny mi bliskiej, czyli sportu, ale także biznesu.

Stąd tak istotne jest, by potrafić w odpowiednim momencie zmienić swoje środowisko. Wtedy, gdy czujemy, że ono nas nie wspiera, tylko ciągnie ku dołowi. Do tego zmotywować Państwa może inspirująca historia Marii Żodzick - srebrnej medalistki ostatnich Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce.

Urodziła się ona w 1997 roku na terenie Białorusi (w miejscowości Baranowicze). To tam rozpoczynała karierę w sporcie, dokładniej rzecz ujmując w skoku wzwyż. W 2021 roku zdobyła krajowe wicemistrzostwo w tej dyscyplinie i miała reprezentować Białoruś na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio 2021. Niedopełnienie formalności przez działaczy białoruskiej federacji spowodowało jednak, że zawodniczka musiała porzucić swoje marzenia o występie na japońskiej ziemi. Rozgoryczenie z tym faktem związane spowodowało, że w jednej chwili Maria Żodzick spakowała się i wyjechała ze swojego kraju do Polski, a dokładniej do stolicy naszego pięknego regionu, Białegostoku.

Od początku zdawała sobie sprawę, że jej powrót do kariery sportowej będzie bardzo trudny. Podjęła pracę w jednej z sieciowych restauracji, dzięki czemu było ją stać na wynajem pokoju. Wciąż jednak ciągnęło ją do sportu i w wolnej chwili wybierała się na Stadion Zwierzyniecki by móc indywidualnie trenować.

Jej talent zauważył trener KS Podlasia Białystok - Robert Nazarkiewicz, który zainteresował się zawodniczką. Pod jego okiem Żodzick wróciła na skocznię i to w imponującym stylu. Już w 2024 roku uzyskała minimum by jechać na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu, okazując się najlepszą ze stawki zawodniczek Halowych Mistrzostw Polski w Toruniu - z racji na brak polskiego obywatelstwa jednak nie mogła być nagrodzona medalem. Co się odwlecze to nie uciecze i pół roku później zdolna zawodniczka, już mając polskie obywatelstwo, wygrała Mistrzostwa Polski na Stadionie w Bydgoszczy. Swoją tytuł obroniła w bieżącym roku, co ciekawe stało się to na tym samym stadionie w Bydgoszczy. Do tego pobiła swój życiowy rekord, który obecnie wynosi 2.00 metry. I to w imponującym stylu, bo na Mistrzostwach Świata w Tokio, dzięki czemu udało jej się zdobyć srebrny medal - jedyny krążek zdobyty przez reprezentanta naszego kraju. Wzbudziła tym zainteresowanie sportowego środowiska w Polsce i zaskarbiła sobie sympatię kibiców lekkiej atletyki i nie tylko.

Sukces sportowy pomaga Marii Żodzick w życiu. Zdolna zawodniczka bowiem planuje zakup mieszkania w Białymstoku (co dzięki wspaniałemu wynikowi w Tokio będzie łatwiejsze, udało jej się bowiem na tym zarobić ponad 100 000 złotych). Do tego studiuje zarządzanie we Wschodnioeuropejskiej Akademii Nauk Stosowanych w Białymstoku, co pokazuje, że nie myśli tylko o tym, co tu i teraz, ale również rozważnie planuje swoją przyszłość.

Maria Żodzick jest przykładem silnej kobiety, która potrafiła wyrwać się z reżimu i zacząć nowe życie w zupełnie obcym kraju. To była postawa odwagi, jednak jak widać w pełni się opłaciła.

Każdy z nas czasem musi podjąć trudne życiowe decyzje, które w pierwszej chwili mogą wiązać się z wyzwaniem i problemami, jednak w dłuższej perspektywie są opłacalne. Porzucenie dotychczasowego środowiska nie jest łatwe, szczególnie gdy swoje otoczenie darzymy sentymentem, czy wręcz uczuciem. Czasem jest to jednak niezbędne by się rozwijać i iść do przodu.

XIX DOROCZNY KONCERT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W BIAŁYMSTOKU



RELACJA NA STR. 7-9.